

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest**  
**CENTRALNA KASA**  
**SPÓŁEK ROLNICZYCH**  
 istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.  
**C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.  
 zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.  
 Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.  
**OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE**  
 Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

**Chrześcijański Bank Spółdzielczy**  
 na Antokolu z siedzibą: Wilno, ul. Zamkowa 18  
**PRZYJMUJE**  
**WIĘKSZE** i **MNIEJSZE**  
**Oszczędności**  
 na wkłady terminowe i rachunki bieżące.  
 Za wkłady większe Bank wypłaca procenty co miesiąc.

## Obrady nad teżami konstytucyjnymi.

WARSZAWA. Dzis komisja konstytucyjna Sejmu rozpoczyna obrady nad nowymi teżami do projektu konstytucji, które na posiedzeniu przed Bożem Narodzeniem przedstawił p. Car. Mówi się jednak nawet w kołach sanacyjnych, że podczas obecnej sesji sejmowej sprawa konstytucji nie będzie załatwiona. Możliwe jest zwołanie specjalnej sesji wiosną.

Jak wiadomo, nie wszystkie tezy p. Cara cieszą się uznaniem w łonie B. B. W związku z projektem, przysługującym czynne prawo wyborcze do Senatu jedynie kawalerom Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, mówią, że rozpatrywany jest pomysł rozszerzenia tej elity przez uataniwienie specjalnego odznaczenia za zasługi społeczne. Odznaczenie takie również nadawałoby czynne prawo wyborcze do Senatu. Może być, że nadano by je niektórym konserwatystom, którzy, jako zupełnie wyeliminowani z pojęcia elity, są oczywiście temu nowemu projektowi bardzo przychylni.

## Kongres pracowników państwowych.

WARSZAWA. We wtorek obradował w Warszawie naczelny Komitet Rady pracowniczej. Naradzano się nad sprawą zwolnienia do Warszawy przed dniem 1 lutego ogólnokrajowego kongresu urzędników państwowych oraz ustalenia ewentualnego porządku obrad tego kongresu. Na posiedzenie komitetu przybyli delegaci poszczególnych związków. Dyskusja przeciągnęła się do późna w noc. Naogół większość organizacji urzędniczych wypowiedziała się za zwolnieniem kongresu. Jeśli kongres będzie zwołany, to zajmie się on przede wszystkim szeregiem spraw związanych z obecnymi warunkami bytu urzędników państwowych oraz wypowie się w sprawie nowej ustawy uposażeniowej, która wywołała tak silne rozgorzyczenie w sferach pracowników państwowych.

## W sprawie zwrotu kościołów.

WARSZAWA. Izba Cywilna Sądu Najwyższego ogłosi w dniu 16 b. m. szereg wyroków w sprawie zwrotów kościołowi rzymsko-katolickiemu i greko-katolickiemu majątków, zabranych kościołom w okresie zaborów. Wyroki dotyczyć będą również rewindykacji kościołom, budynków i majątków, które w okresie zaborczym zostały przekazane instytucjom prawosławnym.

## Litwa planuje zamach na autonomię Kłajpedy.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tylicy o pochodzących rzekomo z Litwy pogłoskach, jakoby Litwini zamierzali w najbliższych dniach dokonać zamachu na autonomię okręgu kłajpedzkiego. Litewskie oddziały strzeleckie, wraz ze strażą pograniczną, aresztować miałyby wszystkich landratów i naczelników urzędów gmin oraz ogłosić ich złozenie z urzędu. Równocześnie ma ulec rozbrojeniu kłajpedzka policja krajowa. Uwolnione stanowiska mają być obsadzone przez Litwinów. Atakowane ostatnio przez prasę litewską dyrektorem Schreiberna ma być wezwane do ustąpienia. Zamach ten przeprowadzony ma być jeszcze przed dniem 11-ej rocznicy obsadzenia okręgu kłajpedzkiego, przypadającej w dniu 15 stycznia.

## Rozruchy antyżydowskie na uniwersytetach węgierskich.

BUDAPESZT (Pat). W związku ze strajkiem studentów doszło na uniwersytecie w Debreczynie do gwałtownych ekscesów. Strajkujący uniemożliwiali studentom-żydom dokonywanie zapisów. Rektor zaważwał wobec tego policję, z którą doszło do formalnej bitwy w auli uniwersyteckiej. Dopiero po nadejściu posiłków, policja opanowała sytuację i otoczyła kordonem cały uniwersytet. Po obu stronach jest kilkunastu ciężko pobitych. — Zapisy na uniwersytet uległy wstrzymaniu. Strajk rozszerzył się na wszystkie wyższe uczelnie w kraju, na które zapisało się ogółem zaledwie 50 słuchaczy. Studenci jakoby zdecydowali się wytrwać w walce o swe postulaty. Na znak protestu studenci występują masowo z przychylnej do rządu organizacji „współpracy narodowej” oraz z związku stowarzyszeń studenckich.

## Wielka katastrofa w Kioto.

TOKIO (Pat). W Kioto, na dworcu kolejowym powstała panika w czasie odjazdu rekrutów. W olbrzymim tłumie odprawiających powstało zamieszanie, kilka osób przewrócono na ziemię co dało powód do paniki.

## Przed odpowiedzią Niemiec na propozycje francuskie

PARYŻ (Pat). Korespondent berliński „Matin”, w związku z aide-memoire francuskim, skierowanym do Niemiec, twierdzi, że w Berlinie postanowiono pozostawić narazie na drugim planie kwestje polityczne i starać się przedewszystkiem o uregulowanie sprawy rewindykacji niemieckich w zakresie zbrojeń. Ze specjalnym zainteresowaniem oczekują wiadomości z Londynu i zapowiadane w nich przedstawienie

planu Mussoliniego, który zawierałby trzy znane etapy, tak upragnione przez Berlin, mianowicie: 1) „rozbrojenie”, to znaczy podwyższenie siły zbrojnej Niemiec w stosunku do Francji, 2) „reforma statutu Ligi Narodów”, to zn. zniesienie artykułów, wiążących instytucję genewską z traktatem wersalskim, 3) „stała organizacja pokoju”, to zn. rewizja traktatów na korzyść zwyciężonych.

Poważne troski — w/g korespondenta — wywołały w Berlinie ostatnie mowy Molotowa i Litwinowa oraz związane z tem pogłoski o możliwości wstąpienia Sowieców do Ligi Narodów. Również pewne zaniepokojenie wyczuwa się w Berlinie co do stanowiska Anglii.

**Wykrycie nowej afery szpiegowskiej.**  
PARYŻ. Pat. — „Petit Journal” donosi z Metz o wykryciu afery szpiegowskiej. Obywatel luksemburski Flamant, który skradł plany fortyfikacji granicznych, został aresztowany.

## Manifestacje paryskie z powodu afery bająńskiej.

PARYŻ (Pat). W związku z przedwidywanymi manifestacjami przed ministerstwem spraw wewnętrznych władze bezpieczeństwa poczyniły odpowiednie zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do demonstracji. Na sąsiednich ulicach, rozmieszono znaczne oddziały policyjne. Na rzucone przez „Action Française” wezwanie do manifestacji przed Izba Deputowanych kilka większych grup manifestantów około godz. 18 usiłowało przedostać się na bulwar St. Germain. Policja wyparła manifestantów, którzy jednak

po rzuceniu dwóch petard powtórnie usiłowali przerwać kordon policyjny. Policja szarżowała i rozprędziła manifestantów, którzy zebraли się jednak ponownie na linja konnej policji. Na szyni tramwajowe manifestanci położyli liczne petardy, które z hukiem wybuchaly. Gwardja republikańska odepchnęła manifestantów i rozprędziła. Manifestanci schronili się do bram i do jednej z narożnych kawiarni. Ogólna liczba aresztowanych wynosi 250 osób. O godz. 12 przywrócono normalny ruch na ulicach.

## Stracenie van der Luebbego.

LIPSK (Pat). Ponieważ prezydent Hindenburg nie skorzystał z prawa łaski, skazany w procesie o

podpalenie Reichstagu Holender van der Luebbe stracony został dziś o godz. 7.30 rano.

Ostatnie chwile skazańca.

brojownie udał się za katem na szafot.

LIPSK (Pat). Wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano van der Luebbemu, że prezydent Hindenburg odmówił ulaskawienia.

Obecny przy tem ksiądz wypowiadał modlitwę.

Wiadomości tej wysłuchał Luebbe z tą samą apatią, jaka cechowała go podczas całego procesu. Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, skazaniec nie odpowiedział ani słowem.

Przeprowadzone wczoraj wieczorem badanie lekarskie wykazało, że van der Luebbe jest zdrow na umyśle.

Dziś rano obudzono go o godz. 6, ogolono, a następnie wyprawdzono na podwórze więzienne.

Wrażenie w Holandji.

Przy egzekucji obecni byli prokurator Werner, przewodniczący Buenger, trzej sędziowie sądu najwyższego i przedstawiciele państwa.

Rząd holenderski uczynił wszystko, co było w jego mocy, by kara śmierci została zamieniona na dożywotnie więzienie.

Przy odczytywaniu sentencji wyroku van der Luebbe nie zdradził żadnego wzruszenia. Gdy go zapytano, czy pragnie złożyć jakieś oświadczenie, opuścił głowę i do-

## Wandalizm hitlerowski.

LIPSK (Pat). Mim olicznych zabiegów miejscowej kolonii polskiej magistrat lipski usunął ostatnio tablicę z nazwą ul. Księcia Józefa Poniatowskiego. Tak więc po przeszło 100 lat istnienia nazwa ul. Ks.

Józefa Poniatowskiego została zlikwidowana. Niekulturalny ten postępek szowinistów lipskich spotkał się z oburzeniem całego wychodźstwa polskiego w Saksonji.

## Nowe baloniki próbne.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne zaprzecza wiadomości, jakoby Hitler miał zaproponować Jugosławii odstąpienie Ka-

ryntji wzamian za popieranie dążeń anshlussowskich Niemiec. Urzędowo zaprzeczają również wiadomości, jakoby Niemcy miały wysunąć wobec innych państw Małej Ententy popytne propozycje w celu przyciągnięcia ich do planu Niemiec. Jak głosi komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego, rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości może mieć tylko na celu zaprzalenie sporu między Niemcami a Austrią.

## Łotewski min. spraw zagranicznych o polityce zagranicznej Łotwy.

RYGA (Pat). Minister spraw zagranicznych Salnais wygłosił wczoraj przed radjo przemówienie o polityce zagranicznej Łotwy. Minister podkreślił, że Łotwa pragnie utrzymania ze wszystkimi państwami stosunków przyjaznych, z zastrzeżeniem całkowitej samodzielności w dziedzinie zewnątrz - politycznej. Dla zacieśnienia współpracy między państwami bałtyckimi należy uczynić wszystko możliwe. Z Estonją osiągnięto we wszyst-

kich ważniejszych sprawach pełne porozumienie. Opracowano już szereg układów, które wzmocnią łotewsko-estoński sojusz i przyczynią się do wyjaśnienia sprawy unji celnej. Z Litwą zawarto traktat handlowy, który przyniesie praktyczne zastosowanie t. zw. klauzuli bałtyckiej. Oczywiście, traktat ten jest tylko podstawą, która musi być wypełniona realną treścią. Z Finlandją po dłuższej przerwie nawiązano w roku ubiegłym ponownie kontakt, który stanowić będzie podstawę dla dalszego rozwoju współpracy w interesie obu krajów.

Naogół stwierdzić należy, że rok ubiegły przyniósł znaczny postęp we współpracy państw bałtyckich i konsolidacji na wybrzeżu morza Bałtyckiego. Większa jednak część pracy czeka nas w przyszłości. Dalszym krokiem na tej drodze będzie podróż ministra do Stokholmu.

W sprawie stosunków z Polską minister zaznaczył, że są one dobre i przyjazne. Zadaniem najbliższej przyszłości będzie załatwienie zagadnień gospodarczych, które obecnie nie są jeszcze całkowicie unormowane.

## Wojna domowa w Chinach.

SZANGHAJ (Pat). Urzędowo donoszą, że wojska rządowe dotarły do punktu na rzece Min, położonego o 25 ml od Fu-Czeu. Zajęcia Fu-Czeu należy się spodziewać w najbliższym czasie. Przywódcy powstańców

zbiegli już podobno do Cziang-Czou, pozostawiając gen. San-Tiang-Kai dla obrony Fu-Czeu. Ludność tego miasta ogarnęła panika. Wszystkie sklepy są zamknięte. Ruch całkowicie zamarł.

SZANGHAJ (Pat). Wojska rządowe posuwają się w dalszym ciągu na Fu-Czeu. Z niewiadomych dotychczas powodów 19-ta armia ewakuowała wczoraj wieczorem Amoy, które stanęło przed niebezpieczeństwem okupacji przez wojska czerwone. Dziś rano jednak wysadzono na ląd oddział marynary, który ma zająć miasto. Do Amoy przybywa wielu cudzoziemców.

## Zabójstwo hitlerowca.

BERLIN (Pat). W Szczepanowiczach na Śląsku Niemieckim zabity został komendant oddziałów szturmowych Wystup.

## Obrona przeciwgazowa

WIEDEN (Pat). Tygodnik „Cosmos” donosi, że w Pradze czynione są obecnie doświadczenia nad unięszkodliwieniem zapomocą rozpylonej wody gazów trujących, zawierających chlor. Zastona wodna o wysokości kilku metrów neutralizuje działanie gazów, należących do grupy połączeń chlorowych. Rozpylanie wody odbywa się przy pomocy specjalnych rozpylaczy, które mogą być wmontowane do specjalnych pomp.

Na posterunku.

CIESZYN. Pat. — Na linii kolejowej Czeski Cieszyn—Kończyce Polskie wydarzył się wypadek świadczący o wielkiej ofiarności i sumiennosci polskiego kolejarza.

Maszynista, prowadzący pociąg osobowy, 45-letni Franciszek Berger w czasie jazdy dostał silnego krwotoku wewnętrznego, mimo to doprowadził resztkami sił pociąg do najbliższej stacji. Tu Berger, wskutek kraciwego wycieńczenia, stracił przytomność i później zmarł.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

TOKJO (Pat). Ofiarami wczoraj-

szej katastrofy na dworcu w Kioto padło 71 zabitych i 64 ciężko rannych.

Wojna domowa w Chinach.

Obrona przeciwgazowa.

## LISTY Z KOWNA.

U nas na Litwie wiele mówi się o potrzebie odnowienia zapomnianych tradycji, o konieczności nawiązania rzeczy dzisiejszych ze „światem” przeszłości, naturalnie spominając „4-wiekową niewolę polską” jak to zwykło się nazywać pożyte w Unji z Polską. Dotąd jednak próżno szukano analogii, między czasami Witolda i Kiejstuta, a współczesnością. Jakoś trudno w wieku radja, pary i elektryczności wracać do obyczajów wółdzkich łowców, zdawałoby się nawet, że niemożliwie. Tymczasem, podczas małej świątecznej wycieczki na wies, ze zdumieniem stwierdziłem, że już tam odbywa się nawrót do „dobrych, dawnych czasów”. Większość chłopów przestaje używać obcych duchów litewskimi zapafek, lampy naftowej, cukru, zamiast tego wracają pięknie nrlupane łuczyna, krzemienia i t. p.

Wracają stare zwyczaje ubierania się w samodziały i lipowe łapcie. Kto wie? Może to litwinom wyjdzie na lepsze. Gedymin i Kiejstut nie znali tych wszystkich przasadów.

Rząd narodowy troszczy się bardzo o wskrzeszenie tradycji Usiutej nawet stworzył szlachtę litewską. Dowodem tego są obecnie starannie wyszukiwane w rewidykowanych archiwach z Rosji drzewa genealogiczne i inne dokumenty heraldyczne później urządzenie zatwierdzone. Każdy dorobkiewicz, który kupił centrum majątku od zrujnowanego przez reformę rolną polaka—ziemia, stara się wykazać swoje szlachectwo, najstaranniej wypiera się pochodzenia chłopskiego i uważa za punkt honoru pozostanie członkiem Towarzystwa Szlachty Litewskiej. Ostatnio powstały takie rody szlacheckie, ba, nawet arystokratyczne z tytułami, o których napewno nigdy ani Niesiecki, czy Paprocki nie słyszeli. Najciekawsze to, że tytuły te bywają uznawane urzędowo... w republice „demokratycznej”.

Wszystko to jednak nie zmniejsza straszliwej nędzy na wsi. Nadmierne zadłużenie gospodarstwa daje się we znaki. Licytacje się mnożą. Rujuje się przemyśle dla drobnych założeńi warsztaty pracy jedno:tek na prawdę użytecznych, przysparza się nędzarzy, podkopuje się byt całych rodzin. Np. w pow. poniewieskim był taki wypadek. Pewien rolnik miał gospodarstwo wart. 1400 litów, na które zaciągnął pożyczkę w wys. 1000 lit. w B-ku Rolnym w 1929 r. Do grudnia 1933 r. spłacił ratami 750 lit. pozostało 250 lit. Nie mógł spłacić ostatniej raty, sprzedano mu z licytacji gospodarstwo za 700 lit. z czego część mu zwrócono po potrąceniu kosztów i raty, sumę zupełnie nieznaczną z którą niczego zacząć nie można. W ciągu kilka godzin względnie wamozny rolnik stał się nędzarzem bezrobotnym, ciężarem gminy. Takich przykładów jest nęstwo, pauperyzacja wsi wciąż postępuje. Rząd myśli o tak radykalnym środku zaradczym, jak inflacja.

Po obniżeniu wartości lita o połowę, podniosły się ceny produktów rolnych i to dałoby możność spłaty

długów zaciągniętych peinowartościowymi itami. Jednak ten eksperyment byłby zbyt ryzykowny i właściwie pomógłby jedynie w ściśnięciu wiecek gospodarstw którzy i tak mają się niezgorzej. Najbardziej cierpią matoroini.

Dziwnie na tle ogólnej nędzy wygląda rozrzutność i zamiatanie do zoytku w sferach urzędniczych, które dotąd nie odczuły kryzysu i zniosły z łatwością nieznaczną redukcję uposażeń. Kowienskie „pomotes” sprawdzają sobie iryzerów z Kygi, i mają dość pieniędzy, aby wciąż kupować, obłożone wysokim ctem tkaniny jedwabne i futra. Iak bogatych wytryn sklepowych jak w Kownie, nie widać nigdzie zagranicą. Te stroje, biżuterje, stopy łakoci, win, góry zwierzyni, owoców zagranicznych, wszystko to kupuje nieliczna elita urzędnicza, utrzymująca te wytworne zbytkowne sklepy. Kto zatrzyma się w Kownie na kilka dni i bywa w luksusowych lokalach, stwierdzi ze zdziwieniem, że w restauracjach i dancinngach spotyka wciąż tych samych ludzi. „Elita” bowiem jest stosunkowo nieliczna.

Kżućca się także w oczy niesłychane rozrzucanie obyczajów, wskutek oderwania się rządu od Kościoła. Kto chce być prawomyslnym jest bezwyznaniowy, a to wpływa ujemnie na poziom moralny.

Kowno bawi się i szaleje. Stwarzając niesłychany, rażący kontrast z nędzą prowincji. Po powrocie ze wsi, czuje się jakby przeniesiony do innego świata, bezstroskiej wesotoci i używania. Robi to jednak niesłychanie przykre wrażenie, zabawy na skrajku przepaści.

Poza nielicznym rozbawionym, rozrzuconym tłumem istnieje w Kownie całe piekło nędzy, to zwolnienie bez odszkodowań i zapomórki rolnicy fabryk, tartaków, budowlani i inni. Ludzie bogaci są przeważnie konsumentami towarów zagranicznych, a reszła wogóle nie nie kupuje, więc przemysł litewski zresztą nadmiernie rozbudowany znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Wciąż dochodzą wieści o strejkach, nieporozumieniach na tle niewypłacania i obniżania zarobków. Za strajki w Litwie karze administracyjnie Wojskowa Komendantura. Rosnie więc wciąż ilość deportowanych do powiatów północnych, i wstają szeregi bezrobotnych nędzarzy miejskich. Ciężka zima, szczególnie ostre warunki bytu, wpłynęły tak deprymująco na proletarijst zresztą zupełnie zdezorganizowany, że niema żadnych zaburzeń, ani innych oznak niezadowolonia. Zresztą liczn i dobrze płatna policja złożona z wysokiych na 180 cm. drabów dobrze pilnuje porządku. Pałac prezydenta pilnie strzeżony wyborowi hurarzy, a na lotnisku dzień i noc dyżurze przygotowani na wszelki wypadek samolot. Może coś, jakiś przewrót czy inne nieporządki, lepiej mieć przygotowaną drogę ucieczki do bezpiecznej Szwajcarii, gdzie już czekają wygodne wille i zdeponowane w „mocy” bankach kapitały.

rikvols.

## Fermenty wśród katolików niemieckich w Polsce.

Katolicy niemieccy w Polsce otulockie „Oberschlesischer Kurier”, szeregu lat złączyli się w związek Katolików Niemieckich, reprezentacji swej politycznej w Polsce. Fala hitleryzmu, której oddziaływanie objęło także Niemców w Polsce, wywołała wśród nich poważny ferment. Niemcy shtileryzowani zaczęli dążyć do usunięcia z kierowniczych stanowisk tych osób, które dotąd Niemcom w Polsce przewodniczyły, i które z natury rzeczy nie wykazywały nadmiernych skłonności podporządkowania się hitleryzmowi. Ponieważ jednak rządzący w Niemczech obóz ujął w swoje ręce także materialne źródła propagandy niemieckiej w Polsce, przeto cały szereg osób i instytucji pod presją materialną i ideową zmieniło swój kierunek, zmieniając dotychczasowy stan rzeczy. Pod naciskiem hitleryzmu zmieniono „Katholische Volkspartei” na „Christliche Volkspartei”, aby móc reprezentować także niekatolików i uchronić się przed utworzeniem drugiej reprezentacji Niemców w Polsce, stojącej wyłącznie pod panowaniem hitleryzmu.

Na zebraniach niemieckich organizacji w Polsce odbywały się dyskusje bardzo ożywione na temat podporządkowania całego ruchu niemieckiego idei hitlerowskiej. Myśl ta dominowała przedewszystkiem wśród Niemców niekatolików oraz wśród młodzieży, a doznawała silnego poparcia przez ludzi, stojących na żółdzie propagandy niemieckiej. Główne pismo obozu niemieckiego ka-

tolekiego „Oberschlesischer Kurier”, redagowane bardzo zręcznie, ale pozostające w zależności materialnej od grupy subwencjonowanej zmienilo w ostatnim czasie swój kierunek, podporządkowując się kierunkowi hitleryzmu. Objawem tego zewnętrznym jest usunięcie dotychczasowego naczelnego redaktora, p. Maiera, wybitnego katolika, oraz wprowadzenie na jego miejsce pana Stirra, który dotąd pracował w „Posener Tageblatt” w Poznaniu. Pan Stirra jest wprawdzie osobicie katolikiem, ma jednak żonę protestantkę i wychowuje dzieci swoje po protestancku nie dając w ten sposób katolikom niemieckim gwarancji podtrzymania czystej myśli katolickiej w „Oberschlesischer Kurier”. Inne pisma niemieckie na Śląsku „Kattowitzer Zeitung” — organ protestantów i „Volkswille” — organ socjalistów dawno już przeszły pod jednolitą komendę hitlerowską.

Obóz katolicki niemiecki kierowany przez senatora dr. Panta mimo utraty pisma jest dość silny, przygotowuje obecnie wydawanie tygodnika jako organu własnego, a później ew. dziennika.

Rozwój wypadków pozbawił Niemców — katolików na Śląsku prawdziwego i wygodnego oparcia finansowego i prasowego, wyzwolił ich jednak zarazem od zależności od instytucji i osób niekatolickich, a wywierających na obóz katolicki niekiedy wpływ, na który w obozie tym wielu poważnie narzekało (KAP).

to motywowane jest wzburzeniem, jakie miło wywołał jego keranie w święto Trzech Króli.

Temi sposobami kwestji żydowskiej w Polsce rozwiązać nie można. Natomiast stwarzanie wespół z żydami tego rodzaju instytucji, jak komitet propalestyński niepotrzebnie tylko zaciemnia opinii publicznej istotę położenia.

Wiedząc o tem wszystkim i zdając sobie dokładnie sprawę z istotnej roli, jaką odegrała żydowska siedziba narodowa w polityce światowego żydostwa, nie możemy podzielić zapalu polskich członków komitetu propalestyńskiego.

Temi sposobami kwestji żydowskiej w Polsce rozwiązać nie można. Natomiast stwarzanie wespół z żydami tego rodzaju instytucji, jak komitet propalestyński niepotrzebnie tylko zaciemnia opinii publicznej istotę położenia.

Wiedząc o tem wszystkim i zdając sobie dokładnie sprawę z istotnej roli, jaką odegrała żydowska siedziba narodowa w polityce światowego żydostwa, nie możemy podzielić zapalu polskich członków komitetu propalestyńskiego.

Temi sposobami kwestji żydowskiej w Polsce rozwiązać nie można. Natomiast stwarzanie wespół z żydami tego rodzaju instytucji, jak komitet propalestyński niepotrzebnie tylko zaciemnia opinii publicznej istotę położenia.

Wiedząc o tem wszystkim i zdając sobie dokładnie sprawę z istotnej roli, jaką odegrała żydowska siedziba narodowa w polityce światowego żydostwa, nie możemy podzielić zapalu polskich członków komitetu propalestyńskiego.

Temi sposobami kwestji żydowskiej w Polsce rozwiązać nie można. Natomiast stwarzanie wespół z żydami tego rodzaju instytucji, jak komitet propalestyński niepotrzebnie tylko zaciemnia opinii publicznej istotę położenia.

## Z prasy

### Sielanka sanacyjno-żydowska.

Wczoraj pisaliśmy na innym miejscu o powstaniu polsko-żydowskiego Komitetu Propalestyńskiego „Uroczystość” ta wywołała obszernie wzmianki w prasie sanacyjnej, zaś w żydowskiej wybuch entuzjazmu.

Podniecony przebiegiem zebrania inauguracyjnego i obcowaniem z wysokourodzonymi i wysokopostawionymi dygnitarzami żydowski „Nasz Przegląd” tak pisze na ten „podniosły” temat:

Inaugurację onegdajszą powołania do życia polskiego Komitetu Propalestyńskiego — uważać należy za punkt zwrotny w stosunkowaniu się Rzeczypospolitej Polskiej do tworzącej się żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Komitet ten, jednocząc na gruncie współdziałania intelektualnego Polski z Palestyną — grono wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i żydostwa — ze świata polityki, nauki i piśmiennictwa — sformowany z inicjatywy prezidenta Nahuma Sokolowa — według wzorów analogicznych komitetów we wszystkich prawie kulturalnych państwach Zachodu — posiada specjalne, wyjątkowo ważne znaczenie. Stanowi on widomy przejaw tej połączonej już, organicznej łączności życiowej, wiążącej dziś Polskę z Palestyną dzięki decydującej roli, jaką w rozwoju i kolonizacji Palestyny odgrywa obywatela polscy, Żydzi.

W tym stylu utrzymany jest cały artykuł, który się kończy twierdzeniem, że ten „punkt zwrotny” w stosunkach polsko-żydowskich miał wywołać na Zachodzie kolosalne wrażenie.

O wrażeniu, jakie powstanie Polskiego Komitetu Propalestyńskiego wywołało w opinii kulturalnej Zachodu — świadczą serdeczne depesze gratulacyjne, od premiera brytyjskiego, p. Mac Donalda, od Lloyd George’a, Justin Godarda, prof. Einsteina i francuskiego Komitatu Propalestyńskiego.

Kubel zimnej wody. Wylewa go na głowę rozgorączkowanym publicystów żydowskich „Gazeta Warszawska”, która na wstępie stwierdza, że w tym „zwrotem” panowie z „Naszego Przeglądu” nieco się spóźnili.

Jak wynika z przemówień prezesa wszechświatowej organizacji sjonistycznej, p. Nahuma Sokolowa, oraz z wyjaśnień prezesa polskiego komitetu propalestyńskiego, ks. Zdz. Lubomirskiego, urzędowa polityka polska już od roku 1926 stała na stanowisku poparcia dążeń sjonistycznych. Stanowisko to zatarto stwierdzenie w liście b. premiera Skrzyńskiego do p. Sokolowa, w parę miesięcy potem w okólniku ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, p. Młodzianowskiego, jeszcze później w deklaracjach ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, wreszcie w stanowisku polskiej delegacji w Genewie.

Dłatego też niezrozumiale jest twierdzenie, że komitet propalestyński stanowi punkt zwrotny w astosufukowaniu się Rzeczypospolitej do sprawy sjonistycznej. Chyba, że komitet ten posiada jakieś nieziane nam bliżej cele i że utworzenie go ma być zapowiedzią nowych koncesji dla ruchu sjonistycznego w Polsce...

Ze utworzenie Komitetu Propalestyńskiego jest jeszcze jedną koncesją na rzecz żydostwa, tego dowodzą nie mamy potrzeby, a e przypuszczenie, by miało ono rozwiązać kwestję stosunków polsko-żydowskich wygląda na kpiny, albo grubą naiwność, bo, jak słusznie stwierdza dalej „Gazeta Warszawska”:

Współczesny ruch sjonistyczny mało ma wspólnego z pierwotnymi, idealistycznymi założeniami Herzla. Stał się on ruchem nawskroś politycznym, mającym na celu odrodzenie polityczne żydów przedewszystkiem w diasporze. Ma to ułatwić w ten sposób żydom osiągnięcie celów politycznych wśród narodów-gospodarzy.

Palestyna, w istotnym rozumieniu sjonistów jest tylko ośrodkim, który będzie dla żydów „arką przysięzka między dawnymi i nowymi laty”, który będzie kulturował ducha łączności narodowej, wzmagając energię polityczną i dumę rasową żydostwa światowego.

Tworząc silny ośrodek narodowy w Palestynie, żydzi bynajmniej nie zamierzają emigrować z krajów, w których osiedli.

Rabin Thon, który pospolu z ks. Zdz. Lubomirskim i innymi dygnitarzami sanacyjnymi zasiada w komitecie palestyńskim, niedawno w Sejmie oświadczył, że obok Palestyny, żydzi polscy uważają również i Rzeczypospolitą za swój kraj: za swoją własność. W Palestynie, zdaniem rabina Thona, znajdują się groby ich ojców, ale w Polsce jest grobów tych również sporo. Z tego p. Thon wyciąga wniosek że mowy być nie może o masowym wyśięciu żydów z Polski. Przeciwnie, swoje dodatnie wyniki osadnicze w Palestynie pragną oni wyskazać jako argument do domagania się praw i poparcia dla żydowskiej kolonizacji rolnej w Polsce, do większego jeszcze umocnienia się gospodarczego i politycznego u nas w kraju. Za to ofiarują nam stunki handlowe... z 100.000 ludnością żydowską w Palestynie!

Wiedząc o tem wszystkim i zdając sobie dokładnie sprawę z istotnej roli, jaką odegrała żydowska siedziba narodowa w polityce światowego żydostwa, nie możemy podzielić zapalu polskich członków komitetu propalestyńskiego.

Temi sposobami kwestji żydowskiej w Polsce rozwiązać nie można. Natomiast stwarzanie wespół z żydami tego rodzaju instytucji, jak komitet propalestyński niepotrzebnie tylko zaciemnia opinii publicznej istotę położenia.

### Naród i lud.

Poruszając na tem miejscu o sprawy żydowskie nie możemy pominąć milczeniem bardzo ciekawego artykułu red. Jana Rembieleńskiego p. t. „Naród i lud”, zamieszczony w ostatnim numerze „ABC”.

Na wstępie zwraca red. Rembieleński uwagę na fakt, iż zarówno faszyzm, jak i hitleryzm na obronę interesów i podniesienie znaczenia ludu, kładą szczególny nacisk w swych programach, poczem pisze tak:

Smiało też można powiedzieć, że położenie nacisku na znaczenie wsi, stanowi cechę niezbędną i znamioną współczesnych prądów nacjonalistycznych w Europie i zgóry już za nienarodowy uważać wypadnie taki obóz polityczny, w sposobie pojęcia o chłopie kształtujący się w sposób, jaki widzimy np. w powieści o „Mateuszu Bigdzie”.

W Polsce zagadnienie ludu wiejskiego z punktu widzenia ideologii narodowej nabiera szczególnego znaczenia, gdyż ma ono u nas odmienny niż na Zachodzie charakter.

Na Zachodzie, gdzie w niemałej mierze zdobył przewagę żywioł urbanistyczny, gdzie masowe przesiedlanie się do miast groziło wprost wyludnieniem okręgów wiejskich, zadaniem reformy jest przede wszystkim utrzymanie chłopca na roli, zachowanie w należytym zdrowiu siłę tego niezbędnego w całokształcie cywilizacji narodowej pierwiastka, jakim jest wieś, duch i obyczaj tradycyjny jej mieszkańców. U nas chodzi tutaj o coś więcej, o «kspansję ludności włościącej się, o opanowanie przez nią miast i nadanie im właściwego piętna i charakteru.

U nas włościącin jest zatem powołany do odnowienia składu ludności miejskiej, bo

znaczną część mieszkańców miast naszych przez współżycie z żydami (zwłaszcza w warstwie inteligencji, także kupieckiej i t. d.) w wielkiej mierze uległa ich wpływoi psychiczemu, upodobniła się do nich w zakresie gustów, pojęć, przyzwyczajzeń, pod niejednym względem zatraciła świeżość swego rodzinnego instyktu i wrażliwości. Trudno zresztą o istnienie czysto polskiej atmosfery w środowisku, gdzie (jak w mniejszych miasteczkach szczególnie) przewaga, nawet liczebna, jest po stronie elementu niepolskiego.

Ponadto, w okresie przedrozbiorowym wieś, jako bardziej zamknięta, żyjąca własnym życiem i tradycją, z natury rzeczy mniej wystawiona na niszczącą działalność niewoli

łatwiej przechować mogła przekazane od wieków dziedzictwo, sposób bytowania, pojęcia, obyczaj, mowę nawet z epoki dawniej Polski niepodległej. „Zeście prości, żeście mali, toście wielkich krzywd nie znali!” — temi słowy stwierdza ten niewątpliw fakt Wypiąński w „Weselu”, w rozmowie Wernyhory z Gospodarzem.

Z tej właśnie, nieprzerwanej ciągłości cywilizacyjnej, utrzymanej przez chłopca, są najcenniejsze materiały dla odbudowy w bardziej polskim stylu tradycji i kultury naszych miast,

tego dowodem nieodpartym przykład Wielkopolski i Pomorza i ich w znacznej mierze z włościącinstwa wytworzony, polski żywioł mieszczański. Niepodobna się on wprawdzie niejednemu, jest często przedmiotem łatwej krytyki, docinków, oceniany w tonie lekceważącym i złośliwym. Ale ci, co mają taką antypatię do chłopca polskiego wogóle, i do rdzennego mieszczaństwa polskiego równocześnie, ci — prawdę mówiąc — mają właściwie antypatię po prostu do... narodu polskiego jako całości.

## Polityka żydowska w Polsce.

Pod takim tytułem sjonistyczny „Nasz Przegląd” cytuje za „Hajntem” głos prezesa Koła Żydowskiego, dr. Oszasa Thona, który uzasadnia swoje stanowisko w sprawie stosunku żydów do społeczeństwa polskiego, głównie zaś do obecnego systemu rządzenia.

Dr. Thon, po omówieniu szeregu zagadnień wewnętrznych żydostwa, przechodzi do kwestji zyciowej, stosunku rządu przedewszystkiem na gruncie międzynarodowym i tak to ujmując:

„Rząd ten okazał nam na gruncie międzynarodowym bardzo wiele zżydlivosti. Do tego stopnia, że jak nasi najlepsi przyjaciele, bronili nas przed bestją hitleryzmu a nado z wielkimapałem popierał nasze prawa do Palestyny. A to wszak są dzisiaj nasze największe troski, to są nasze potrzeby, od których zależy nasz byt. Kto tych pozycji bronil jest naszym przyjacielem, któremu należy się wdzięczność.”

„Znaleźliśmy przyjaciela w naszym rządzie” — stwierdza p. Thon — a więc stosunek zasadniczy żydów do rządu musi być życzliwy, wdzięczny. Zadaje sobie wszakże autor żydowski pytanie, ale jak się przedstawia sprawa traktowania żydów w samym kraju? Pod tym względem dr. Thon nie jest zadowolony i ma

„jeszcze doniosłe i ważne pretensje i upomnienia.”

Właśnie „upomnienia!” P. dr. Thon ma upomnienia. Jak to brzmi „wdzięcznie”, jak to jest pełne pewnością siebie, jeżeli nie powiedziec tupetu! A później dr. Thon wysnuwa także lekarskie upomnienie:

„Jest jednak rzeczą jasną, że inaczej rozmawiamy z wrogami, a inaczej z takimi, którzy nie są dla nas tylko bardzo dobrymi

## Akcja pomocy bezrobotnym z Funduszu Pracy w najbliższych trzech miesiącach.

Dnia 10 stycznia rb. odbył się w obecności Pana Wojewody i przy udziale władz administracyjnych posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy Wileńskiego, na którym szeroko omawiana była sprawa dalszej akcji pomocy bezrobotnym Srodki, którym Komitet Lokalny będzie dysponował na najbliższy okres trzech miesięczny, t. zn. styczeń, luty i marzec, ogółem wynoszą kwotę 322.500 zł., z czego 147.500 zł. przeznaczono na roboty objęte programem zimowym, oraz 175.000 zł. na pomoc dołączną. Gros sum z przyznanych na pomoc doraźną zużyta zostanie na zatrudnienie bezrobotnych i zaopatrzenie ich w opał. Tygodniowy kontyngent zatrudnionych zostanie znacznie podwyższony, przyczem ulegną również zmianie dotychczasowe stawki zarobków dziennych prac fizycznych kobiet-życielek rodzin, którym płace podwyższone zostaną do poziomu zarobków prac. fizycznych mężczyzn. Ostatnio zawarta została przez Komitet Lokalny umowa na dostawę drzewa. Ustalona norma wynosi 1 metr sześcienny na rodzinę.

Niezależnie od tych dwu form pomocy, Komitet Lokalny będzie czynił starania, zmierzające do zaopatrzenia bezrobotnych w najniezbędniejszą odzież. W związku z powyższym Pan Wojewoda, jak przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu, zwrócił się między innymi i do Związku Przemysłu Włókienniczego z prośbą o przyjsięcie z pomocą ziemi Wileńskiej, której ludność bezrobotna w roku bieżącym cierpi wyjątkowo

nędze, a szczególnie dotkliwie daje się odczuwać brak odzieży, niejednokrotnie będącej przyczyną niemożności przyjęcia ofiarowanej bezrobotnym pracy.

W dalszym ciągu również Komitet Lokalny będzie przychodził z pomocą materialną Komitetom Rodzicielskim, prowadzącym akcję dożywiania dzieci w szkołach.

Około 335 rodzin bezrobotnych, które z powodu mrozów nie zdołało otrzymać ziemniaków, obecnie otrzyma wzmian od 20—30 kg. kaszy jęczmiennej (pęczak).

Wspomnieć należy tutaj również o pewnej inowacji, którą Komitet Lokalny wprowadził początkowo tytułem próby, a obecnie utrwalil w okresie zimowym na stałe, polegającej na dostarczaniu bezrobotnym, zatrudnionym na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy i prowadzonych pod gołym niebem, gorącej kawy i porcji chleba.

Ponieważ ostatnio wprowadzona w życie scaleniowa ustawa ubezpieczeniowa pozbawiła możności korzystania z pomocy lekarskiej bezrobotnych doraźnie zatrudnionych, Komitet Lokalny czyni specjalne zabiegi na zorganizowanie pomocy lekarskiej, przy współdziałaniu zainteresowanych czynników dla tej kategorii bezrobotnych, która na skutek wejścia w życie omawianej ustawy utraciła prawo do korzystania z tej pomocy. W tym celu w najbliższych dniach zostanie zwołane posiedzenie z udziałem przedstawicieli Izby Lekarskiej i Związku Właścicieli Aptek.

## Tylko skarb państwa nie obniża stopy życiowej.

Nie starczy z podatków, to poratują

wplywy z dobrowolnej pożyczki.

W tych dniach dokonano zamknięcia rachunków za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1933/34 skarbu państwa. Jeżeli zabawimy się nie co statystykami i porównamy to zamknięcie budżetowe z takim samym okresem roku budżetowego 1932/33, to zobaczymy, że wydatki obniżyły się wprawdzie o 103 miliony, ale dochody spadły o 136 milionów.

Wyniki gospodarki budżetowej za okres od kwietnia do listopada przedstawiają się w ostatnich pięciu latach w sposób następujący:

Rok	Dochody	Wydatki	Saldo
29/30	1.997 milj.	1.975 milj.	+ 22 milj.
30/31	1.821 milj.	1.815 milj.	+ 7 milj.
31/32	1.545 milj.	1.672 milj.	-127 milj.
32/33	1.350 milj.	1.491 milj.	-141 milj.
33/34	1.214 milj.	1.388 milj.	-174 milj.

Wbrew zapowiedziom p. min. Zarządkiem, obiecującego w okresie reklamowania pożyczki wewnętrznej bliski kres deficytowej gospodarki skarbu państwa, deficyt budżetowy rośnie z roku na rok, a nie maleje.

## 8 proc. dywidendy Banku Polskiego.

11 b. m. zbiera się Rada Banku Polskiego. Rozpatrzy ona bilans Banku za rok 1933 i przysuszczalnie powstawi wniosek o wypłacenie dywidendy za rok 1933 w wysokości 8 procent.

## Nowe 10-złotówki.

Z okazji zbliżającej się rocznicy Powstania Styczniowego wypuści Bank Polski do obiegu pieniężnego w większej ilości pamiątkowe monety 10-złotowe z wizerunkiem Romualda Traugutta, które zostały wybite ostatnio przez mennicę.

## Bez dachu nad głową.

Z nowym rokiem zarejestrowanych było w Warszawie 878 rodzin — 3.934 osób — bez dachu nad głową.

Liczba bezdomnych wzrosła w ciągu grudnia o 79 osób, które z powodu niezapłacenia komornego zostały wyeksmitowane z zajmowanych dotąd przez siebie mieszkań.

## Robotnicy odmawiają podpisania nowych deklaracji ubezpieczeniowych.

Donoszą z Łodzi do „Robotnika”, że w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy scaleniowej, większość fabryk i zakładów pracy w Łodzi i okręgu rozdała robotnikom do podpisu nowe deklaracje ubezpieczeniowe.

Robotnicy masowo odmawiają podpisania tych deklaracji. Również w związku z wprowadzeniem dopłaty za lekarstwa i porady lekarskie w Kasach Chorych robotnicy ujawniają ogromne oburzenie i na tem tle dochodzi do zatargów.

Koło lokalów Kasy Cherych w Łodzi stoją posterunki policyjne. O tem samym donoszą ze Zduńskiej Woli.

## Zajście uliczne w Warszawie.

We wtorek w godzinach popołudniowych doszło w śródmieściu do zajść przeciwżydowskich. Zajścia wynikły na tle zjazdu ortodoksów. Mianowicie policja nie mogła sobie poradzić z tłumem zwolenników Agudy, pragnących się dostać bezpłatnie do sali teatru na Oboźnej. Wówczas część publiczności polskiej zaczęła pomagać policji. Doszło do starć, które wkrótce przeniosły się na ulicę Kopernika, gdzie przyłaczyl się do nich kupcy polscy z targowiska „na Ordynackim”.

Kilka osób zostało poturbowanych. Policja przywróciła porządek.

## Uczniom nie będzie wolno dawać korepetycji!

Krażą pogłoski, że ma być wydane rozporządzenie, zabraniające uczniom szkół średnich udzielania korepetycji.

Idzie podobno o to, aby uczniowie nie odbierali zarobku tym, którzy muszą utrzymywać się samodzielnie. Ale czyż nie ma uczniów, dla których także skromniutki zarobek z korepetycji jest konieczny!

## Małe zlecenia na pocztach.

Z dniem 1 lutego b. r. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa P. i T. wprowadzające nowy dział służby pocztowej t. zw. „małe zlecenia”.

Dział ten obejmuje inkasowanie przez urzędy pocztowe należności ratalnych firm handlowych i towarzyszących ubezpieczeniowych do wysokości 50 zł.

Opiata za inkaso rat do 30 zł. ustalona została na 30 gr., a za inkaso rat do 50 zł. na 40 gr.

## Obraza żydów.

Z Turunia donoszą: W czasie świąt Trzech Króli spadł w mieście obfity śnieg. Szoferzy taksówek, stojących na Rynku Staromiejskim, dla zabicia czasu zbudowali bałwany, dwa duże i jeden mały, nadając twarzom rysy wybitnie semickie ku wielkiej ucie-

skazy publiczności.

# KRONIKA.

## Tolerancja polska czy... dobrodusznosc?!

Jak już wielokrotnie donosiliśmy, Litwini w Wilnie i w prowincji skupiają nieruchomości ziemskie i miejskie. Ostatnio donosiliśmy o nabyciu dwóch kamienic i o pertraktacjach w kierunku nabycia historycznych Werek. Obecnie donoszą nam, iż wobec wystawienia na licytację przez Bank Ziemi kilka kamienic w Wilnie, a mianowicie przy ul. Wileńskiej, Mostowej, M. Pohulance, Wielkiej, Mickiewicza i t. p., Litwini czynią usilne starania celem nabycia tych domów. W sprawie tej bawi już od kilku dni w Kownie

prezes Staszys, który ma otrzymać większą sumę gotówki. Również, jak się dowiadujemy, prezes Staszys złożył obszerne sprawozdanie władzom litewskim kowieńskim o stanie posiadania Litwinów w Wileńszczyźnie, o rozwoju kulturalno-światowym, gospodarczym, handlowym i t. p. w Wilnie i w prowincji. Pożatem prezes Staszys był przyjęty przez ministrów handlu, przemysłu i oświaty oraz dyrektora departamentu politycznego, z którymi przez dłuższy czas konferował.

## Prof. Birzyska lustruje organizacje litewskie..

Prezes związku wyzwolenia Wilna, najjaśniejszej organizacji antypolskiej, prof. M. Birzyska, w dniu wczorajszym w towarzystwie członków tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie oraz działaczy litewskich zwiędził szereg ośrodków litewskich, znajdujących się w Wil-

nie. Prof. Birzyska odwiedził m. szkoły, gimnazjum litewskie oraz przeprowadził narady z przedstawicielami społeczeństwa litewskiego. Komitet litewski w Wilnie będzie podejmował prof. Birzyskę bankietem przy ul. Dąbrowskiego.

## Przed I Targami futrzanymi w Wilnie.

Onegdaj wieczorem w lokalu Izby Rzemieślniczej odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich branż futrzanych w Wilnie oraz reprezentantów organizacji, zainteresowanych w urzędzeniu w Wilnie pierwszych targów futrzanych. Wobec bojkotowania Lipska, perspektywa dla Wilna jest obecnie bardzo przychylna. Na konferencji zapadła jednogłośnie i już ostateczna uchwała przystąpienia do organizacji targów. Targi odbędą się prawdopodobnie w lipcu r. b. na terenach wystawy i targów północnych. Ze-

brani jednogłośnie postanowili prosić prezydenta miasta d-ra Maleszewskiego o przyjęcie funkcji przewodniczącego komitetu organizacyjnego. W sprawie tej w dniu wczorajszym do p. prezydenta miasta udała się delegacja, złożona z przedstawicieli wszystkich branż futrzanych na terenie Wilna.

Dość należy, że l-sze wszechpolskie targi futrzane zapowiadają się jaknajlepiej, spodziewany jest bowiem znaczny udział kupców zagranicznych. Prace organizacyjne rozpoczyna się w najbliższych dniach.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W całym kraju na ogół chmurno i mgliście. W ciągu dnia miejscami przejaśnienia. Nocą lekkie w górach umiarkowany mróz. We dnie temperatura przeważnie w pobliżu zera stopni. Słabe wiatry północno-wschodnie, potem miejscowe.

## DYZYUR APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jaska; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyszwindta i Turgiela — ul. Niemcewiczka Nr. 15 (tel. 9-22); oraz wszystkie na przedmieściach miasta, prócz Śnipek.

## Z MIASTA.

— **Narady nad budową pomnika A. Mickiewicza.** W dn. 10 b. m. p. wojewoda wileński Wł. Jaszczółt przyjął bawiącego w Wilnie twórcę pomnika Mickiewicza artystę-rzeźbiarza H. Kunę oraz dyr. Korolca i konserwatora dr. Lorentza, z którymi konferował w sprawie mającej się rozpocząć już w roku bieżącym budowy pomnika Wieszca w Wilnie, w projekcie p. Kuny.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przedsiębiorstwa miejskie, dające deficyt.** Ostatnio z ramienia zarządu miasta zostały przeprowadzone lustracje przedsiębiorstw miejskich. Lustracje te pozostają w związku z zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych, które poleciło zarządowi miasta, zlikwidować wszystkie przedsiębiorstwa miejskie przynoszące deficyty.

Obecnie zarząd miasta bada gospodarkę tych przedsiębiorstw, które mają ujem likwidacji.

— **Budowa nowej rzeźni eksportowej** jest w stadium realizacji. Zarząd miasta przeprowadził kilka narad z Izłą Przemysłowo-Handlową oraz zainteresowanymi czynnikami w sprawie ewentualnej budowy na wiosnę rzeźni eksportowej w Wilnie.

W sprawie rzeźni będzie rozpiska ankieta do wszystkich sfer przemysłowo-handlowo-gospodarczych i wyniki tej ankiety zdecydują czy ma stanąć w Wilnie rzeźnia.

— **Obniżenie stawek dla robotników fizycznych.** Na ostatnim posiedzeniu magistratu zapadła uchwała obniżenia dotychczasowych stawek dla robotników fizycznych, skierowanych przez państwo w Urząd Pośrednictwa Pracy na roboty miejskie. Dotychczas zarząd miasta płacił dziennie: mężczyznom 2 zł. 50 gr., a kobietom 1 zł. 75 gr.

Na podstawie nowej uchwały mężczyźni będą otrzymywali 2 zł., a kobiety 1 zł. 50 gr. dziennie.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Transport stolic do Anglii.** W najbliższych dniach odejdzie do Anglii pierwszy transport stolic, zamówiony u stolarzy wileńskich przez importerów angielskich. Wobec pomyślnej koniunktury oraz dużych zamówień należy liczyć się z wysyłką dalszych transportów.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

— **Z Tow. Otolaryngologicznego.** Posiedzenie Wileńskiej Sekcji Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego odbędzie się w dn. 14 b. m. i godz. 11-jej w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej.

— **Porządek dzienny:** pokazy chorych, wybory, sprawozdania. Wobec ważności spraw uprasza się o konieczne przybycie.

## Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka** — Dziś o godz. 8-jej w. „Kobieta i szmaragd” — współczesna komedia angielska.

W przygotowaniu doskonała komedia współczesna Hasenlevera „Pan z towarzysztwa”. Komedia ta jest satyrą na dzisiejsze stosunki społeczne.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Ostatnie przedstawienie rewii „To dla was wszystko”. Dziś ukaże się po cenach znionych barwne widowisko rewijowe „To dla was wszystko”. Rewija świętująca wkrocze schodzi z repertuaru.

— **Jutrzejšie przedstawienie propagandowe „Targ na dziewczęta”** Jutro przedstawienie z cyklu propagandowych. W dniu tym ujrzymy po raz ostatni w sezonie melodramat operetki Jacobi „Targ na dziewczęta”.

— **„Pod białym koniem”.** Rekordowa operetka Benatzkiego „Pod białym koniem” grana będzie raz jeszcze w sobotę po cenach znionych.

— **Występ Hanki Ordonówny.** Kierownictwo teatru muzycznego „Lutnia” udało się pozyskać na jeden występ znakomitą piosenkarkę Hankę Ordonównę, która ukaże się w kalkowieckim nowym programie w najbliższy wtorek.

— **Widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej w „Lutni”.** W sobotę o godz. 4 pop. L. Sawina-Dolska wystawia w „Lutni” piękny balet Czajkowskiego „Dziadek do orzechów”.

— **Zniżki do teatru „Lutnia”.** Wydawnictwa nowych legitymacji znizkowych, oraz zmianę dotychczasowych uskutecznić można w administracji teatru „Lutnia” codziennie od godz. 10—22 p. i od 7—11 w.

— **Bajka dla dzieci w „Lutni”.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 12.30 jeszcze raz piękna świąteczna baśń z muzyką i tańcami p. t. „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”. Po akcie II-gim św. Mikolaj zjeżdża na widowisko, aby rozdać dzieciom cukierki z Firmy A. Poloniski. Ceny znizowane od 25 gr.

— **Teatr Obwodowy gra świąteczną komedię A. Stonińskiego „Lekarz bezdomny”** dziś 11.1 w Dukuśtach, jutro 12.1 w Podbrodziu.

— **Teatr-Kino Rozmaitości.** Dziś sensacyjny film „Scherlok Holmes”. Na scenie „Agenci”. (Pocz. sensu o godz. 4-jej).

— **Iszy Poranek Symfoniczny.** W niedzielę odbędzie się w sali Konserwatorium (ul. Końska 1) Iszy Poranek Symfoniczny z cyklu Koncertów Symfonicznych, zorganizowanych przez Wł. Orkiestrę Symfoniczną.

W poranku niedzielnym biorą udział: Wł. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. M. Kochanowskiego oraz znakomity pianista Mieczysław Munz, którego występy spotykały się wszędzie z nadzwyczajnym powodzeniem.

W programie utwory Mozarta, Wagnera, Dobrzyńskiego, Litofla i t. d. Początek o godz. 12 w poł. Ceny miejsc dla uczęszczających młodzieży znizowane.

— **Oratorjum „Cztery pory roku”.** W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu śpiewaczego „Echo”. Zostanie powtórzone wspomniane oratorjum Haydna „Cztery pory roku”. W koncercie, oprócz chóru i orkiestry symfonicznej, udział wezmą jako soliści pp. Hendrych, Artimienko i prof. Ludw. Całós koncertu spoczywa w wytrawnych rękach dyrygenta prof. Władysława Kalinowskiego. Koncert odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. Początek koncertu o godz. 8-jej.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 11 stycznia 1934 r.  
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Zylera (płyty). 12.35: Utwory popularne (płyty). 12.50: Kom. meteor. 12.55: Piosni Nie-wiadomskiego dla dzieci. 15.40: Koncert. 16.10: Słuchowisko dla dzieci. 16.40: „Układanie jadalospisów” — odczyt. 16.55: Recital śpiewaczy. 17.15: Utwory fortepianowe. 18.00: Słuchowisko. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Kom. śmie-gowy. 19.45: Kom. sportowy. 20.00: Muzyka lekka. 21.00: „Dramat krokancki” — odczyt. 22.00: „Czy świat istnieje sam w sobie” — felj. 22.15: Muzyka lekka. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Koncert symfoniczny Z ZA KOTAR STUDIO.

Czy świat istnieje sam w sobie? To pytanie nie od dzisiaj dręczy filozofów, zwłaszcza niemieckich. Istnieje na różne sposoby usiłują rozwiązać ów zagadnienie problemat. Rozwiązania wypadają niekiedy groteskowo. Opowie o nich dzisiaj w swoim feljetonie p. Henryk Dembiński o godz. 22-jej.

— **Słuchowisko dla dzieci.** Jak Marysia wydybła z niewoli Trzech Króli, dowiedzą się najmłodszy radiosłuchacz-cze z ciekawego słuchowiska, które napisała ciocia Hala i które wykonane będzie dzisiaj, w czwartek, przed wileńskim mikrofonem o godz. 16.10.

— **I dla dorosłych.** Tegorocz dnia o godz. 18.30 na scenie radiowego Teatru Wyobraźni odegrana będzie zabawna komedia Brunona Winawera p. t. „Dr. Przybram” w wykonaniu pierwszorzędnych sił aktorskich stolicy.

— **Muzyka lekka.** Ulubienie publiczności radiowej i w ogóle znany piosenkarz T. Faliszewski będzie śpiewał na czwartkowym koncercie radiowym o godz. 20. Program zawiera szereg numerów muzyki lekkiej. Oprócz Faliszewskiego udział biorą: wiolonczelista B. Ginsburg, orkiestra pod dyr. Nawrota i L. Urstein (fortepian).

## Na srebrnym ekranie.

„Prokurator Alicja Horn”.

HELIOS.  
Znowu film produkcji polskiej przetrzebiony ze znanej powieści. Temat ciekawy, mocno trapiący widza, ale niedostatecznie wyszukany przez autorów scenariusza, tak że robi wrażenie czegoś niekompletnego. Reżyseria zupełnie poprawna.

Zjawia się znowu na ekranie zawsze miła Smorsarska. Zjawia się w nowej postaci, niejako „odnowiona”. Nabyła bowiem szczerzej linii, uczesała się inaczej, wygląda prześlicznie. Znowu „piękna Jadzia” podbija serca widzów. Nowy amant Franciszek Brodniewicz jest typem zdecydowanie męskim, gra z umiarem prawdziwego talentu. Zapowiada się w nim nowy „gwiazdor” w lepszej klasie, niż dotychczasowi. Zosia Mirska o oryginalnej twarzy czuje również zwraca na siebie uwagę wysokim poziomem gry. Samborski schodzi już do drugiego rzędu.

Film polski potrzebuje „nowej twarzy” do rol „czarnych charakterów”.  
Film utrzymany w stylu sensacyjno-erotycznym w ogóle wyróżnia się z szablona. Nie brak w nim ciekawych, emocjonujących scen. Z epizodów najlepszy jest popis tańczeniowy Lody Halamy, robiącej z nieznówną mądrym najtrudniejsze „szpagaty” i pas. Szkoda, że ją widzimy tak rzadko na ekranie. Podobno Loda będzie grała większą rolę w filmie „Kocha, lubi, szanuje” wytwórni „Uniwersal”, mającej ukażać się na ekranie już wiosną r. b.

Spectator.

# Wilno bez normalnej komunikacji miejskiej.

## Co mówią zainteresowani przedstawiciele społeczeństwa?

Europeizacja naszego miasta posuwa się w tempie niezmiernie wolnym. Inne ośrodki kraju, nawet mniejsze i w nielepszym znajdują się od nas położeniu, posiadają już cały szereg udogodnień komunikacyjnych. Wilno natomiast, będąc jednym z większych miast Polski i licząc ponad 200.000 mieszkańców, znajduje się wciąż na szarym końcu. Zawsze bowiem jakoś dzwinnie się składa, że wszelkie w tym kierunku poczynania samorządu są albo zgola nierealne, albo też nie wydają pożądanymi owocami.

Pomyślny rozwój miasta, w szczególności rozwój życia społecznego, uzależniony jest w wielkim stopniu od dobrze zorganizowanej komunikacji miejskiej, celowo rozplanowanej i sprawnie kursującej. Wówczas frekwencja jeżdżących będzie odpowiednio wielka, co czynnikiem, eksploatującym tę komunikację, przyniesie dochód, a miastu wyjdzie na korzyść, gdyż zarówno kupiec, rzemieślnik, robotnik, jak i urzędnik, student, czy uczeń będą w niej korzystali.

Wilno pod względem komunikacji niema szczęścia. Z początku bezplanowo kursowały autobusy kilku przedsiębiorstw prywatnych, później przysłała spółdzielnia, a w końcu „Arbon”.

Arbon przybył do Wilna z wielkim hałasem, sypiąc na wsze strony różnymi obietnicami. Z początku wileńskie były zachwyceni pięknymi wozami. Szybko jednak przekonali się, iż niema powodów do zachwytu. Nadmiar złego komunikacji, zakrojona na początku na szerszą skalę, poczęła kurczyć się nie dając społeczeństwu tego, co dać była powinna.

Rok ubiegły przyniósł pod tym względem szereg niespodzianek. Skasowano niektóre linie, a na innych zmniejszono trasę.

Rok bieżący, chociaż dopiero co się zaczął, przyniósł nam jeszcze jedną niespodziankę i to w dodatku bardzo dotkliwą. Oto „Arbon”, powołując się na małą frekwencję, ograniczył ruch autobusów w godzinach wieczornych. Obecnie więc autobusy kursują zamiast do północy, jak było przedtem, tylko do godz. 10 wiecz., skazując publiczność, opuszczającą kina, teatry, kawiarnie, restauracje i t. p. lokale rozrywkowe, na wracanie do domów pieszo, względnie zapomocą innych środków lokomocji, znacznie już droższych.

Rzecz oczywista, że wstrzymanie komunikacji o tej godzinie kiedy na ulicach pełno przechodniów i kiedy wszelkie lokale rozrywkowe są jeszcze czynne, spowoduje wcześniejsze zamieranie życia miasta i wyrządzi wielkie szkody szerokim warstwom społeczeństwa.

To też, wychodząc ze słusznego założenia, że tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne, postanowiliśmy zebrać głosy opinii publicznej, by zreasumować straty, jakie z tego tytułu poniesie miasto. W tym celu zwróciliśmy się do przedstawicieli różnych dziedzin życia społecznego, kulturalnego, handlowego, przemysłowego i t. d. z prośbą o wypowiedzenie się w tej kwestii.

## Co mówią dyrektorzy teatrów miejskich o ograniczeniu ruchu autobusów w godzinach wieczornych?

Zainterpelowany w tej kwestii dyrektor Teatru Miejskiego na Pohulance, p. Mieczysław Szpakiewicz, oświadczył, iż wstrzymanie komunikacji w godzinach wieczornych odbija się w znacznym stopniu na frekwencji w teatrze.

„Biorąc pod uwagę, mówi p. dyrektor, że Wilno pod względem zaludnienia jest bardzo rozciągnięte i rozrzucone na wielkiej przestrzeni, z teatru naszego będzie mogła korzystać publiczność tylko z śródmieścia, bo mieszkający przedmieściem, nie mając możliwości powrotu autobusem, zrezygnują z oglądania przedstawień”.

Przytem p. Szpakiewicz przytacza szereg przykładów z innych miast, nawet mniejszych od Wilna, gdzie, nie mówiąc już o tramwajach teatralnych, są specjalne pociągi, które odwożą publiczność z teatru do pobliskich miejscowości.

„Widząc takie zaniedbanie komunikacji — ciągnie dalej p. dyrektor — niejednokrotnie w roku zeszłym i bieżącym zwracaliśmy się do odnośnych władz, prosząc o zorganizowanie kilku wozów dla odwożenia publiczności z teatru do domów. Nasze starania nie odniosły jednak żadnych skutków. A trzeba pamiętać, że przeciętnie bywa w teatrze 400 osób dziennie. Z tego więc co najmniej trzecia część zawsze skorzysta z autobusów. Powiedzmy, niech 100 osób pojedzie, to już znaczna suma wpłynie do kasy, a w naszych stosunkach to dużo znaczy.”

Publiczność ma tani teatr, lecz przeraża się wszelkimi dodatkami, z których najpoważniejszym były środki lokomocji. Obecnie zaś wobec braku autobusów wieczorem

wiele osób, mieszkających na przedmieściach, zrezygnuje zupełnie z teatru. Szczególnie w wielkim stopniu wpłynie to na zmniejszenie się frekwencji w okresie zimowym.

Trzeba europeizować się, a nie cofać w rozwoju — autobus bowiem służy nie tylko dla handlu, czy przemysłu, ale i dla rozwoju życia kulturalnego” — zakończył swoje uwagi p. dyr. Szpakiewicz.

Proszeni przez nas o wypowiedzenie swoich zdań dyrektorzy teatrów „Lutnia”, pp. Rychłowski i Zbigniew Smałowski, stwierdzili, podobnie jak p. dyr. Szpakiewicz, że w teatrze „Lutnia” ograniczenie godzin kursowania autobusów wieczorem odbija się na frekwencji, co prawda w mniejszym stopniu, niż na Pohulance, bo „Lutnia” znajduje się w samym centrum miasta.

„Rzeczywistość wymagałaby — mówi p. dyr. Rychłowski — by autobusy kursowały co najmniej do godz. 11 wiecz., kiedy jeszcze życie na ulicy płynie wartkim prądem, kiedy teatry są czynne, w kinach grają, kawiarnie przepelnione publicznością i t. d. Naprawdę dziwnym się wydaje, na czym polegać może kalkulacja wstrzymania komunikacji o tej godzinie, kiedy właśnie frekwencja jest wzmocniona, bo wówczas następuje powrót do domów.”

P. dyr. Z. Smałowski zaznacza, że zmiana, chociaż od paru dni obowiązująca, dała się już odczuć teatrowi.

„W tych dniach — mówi p. dyr. Smałowski — wzmogła się frekwencja na popołudniówkach, na wieczornych zaś przedstawieniach zmalała. Publiczność do teatru przybywa przeważnie z śródmieścia i z najbliższych dzielnic przedmieść, zapelniając miejsca parterowe, zaś balkon, gdzie są najtańsze bilety, świeci pustkami. Miejsca balkonowe dotychczas zajmowała publiczność z przedmieść, która, mając zagwarantowany powrót autobusem, bo na inny środek lokomocji ją nie stać, mogła sobie na taki luksus pozwolić. Obecnie w dni słotne nie przybywa, widocznie przesiadując w domu.”

Popularny artysta teatralny p.

Karol Wyrwicz-Wichrowski, znawca stosunków teatralnych, mówi:

„Uważam, że wstrzymanie ruchu o tej godzinie jest bardzo szkodliwe wogóle, a w szczególności fatalnie odbija się na frekwencji w teatrze. Autobusy muszą kursować co najmniej do tej pory, kiedy kończą się przedstawienia, bo o tej mniej więcej godzinie panuje jeszcze w mieście ruch.”

## Opinia restauratora.

W tejże samej kwestii zapytujemy właściciela popularnych restauracji „Lacisza” i „Pod Bukietem”, p. Macieja Kielmucia.

„Sądzę — informuje nas p. Kielmuc — że należy dołożyć wszelkich starań, by przywrócić poprzednie godziny kursowania. Nie może przecież pozostać komunikacja w takim stanie, jak obecnie, bo wówczas wynikną stąd wielkie straty dla miasta. Restauratorzy odczują to zmniejszeniem się frekwencji, gdyż część publiczności zwykła przed dwunastą (widocznie przed opłatami na fundusz pracy — dopisek sprawozdawcy) opuszczać lokal.”

## „Chcemy jeździć i chcemy płacić, a nie mamy możliwości”.

Zapytana przez nas jedna ze studentek U. S. B. oświadcza:

„Chcemy jeździć i chcemy za bilety płacić, lecz nie mamy możliwości, bo wstrzymanie ruchu autobusowego o godz. 10 wiecz. przecina nam tę możliwość. Większość koleżanek i kolegów, wracając po 10-jej do mieszkań, zawsze korzystała wyłącznie z autobusów, bo na inne środki lokomocji ich nie stać.”

W numerze jutrzejszym zamieszcimy dalsze głosy w tej kwestii. m. r. s.

Jak się dowiadujemy, kwestią uregulowania komunikacji miejskiej zainteresował się p. Wojewoda Wileński, który obiecał delegacji Związku Transportowców, interweniującej w tej sprawie, wpłynąć na władze magistrackie i przedsiębiorstwo „Tomak” w kierunku szybszego sfinalizowania umowy, zabezpieczającej miastu statą komunikację.

Rozehód z dechodem żyje w zgodzie mimo kryzysu i obniżonych pensji, gdy Paul Domu prowadzi

**„Książkę Rachunkową Kobiety Współczesnej”**

Kalendarz terminowy czynności domowych, wskazówki praktyczne, spis obiadów na cały rok, kosmetyczne zalecenia i t. d. o treści nowego, uzupełnionego wydania „Książki Rachunkowej”. Mimo bogatej treści cena tylko 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1,25.

Do nabycia w księgarniach i papeterkach. Skład główny: Wydawnictwo — Kobieta Współczesna; Warszawa, Koszykowa 44 P.K.O. 14,560. Wysyłamy po otrzymaniu wplaty. Za zaliczeniem nie wysyłamy.

# Fikcyjna upadłość banku „Trocki i S-ka”

**Aresztowanie współwłaściciela.**  
Władze bezpieczeństwa aresztowały byłego współwłaściciela domu bankowego „Trocki i Sp.” (przy ul. Wielkiej) Samuela Gurwicza.

Dwaj dyrektorzy, Trocki i Weinstein zbiegli do Litwy. Dom bankowy pobrał podobno ostatnimi czasy od wierzy-cielii znaczniejsze sumy w gotówce, poczem spowodował fikcyjną upadłość.

## Banda młodocianych fałszerzy z przypadku.

W kwetniu ub. r. w Nowo-Swięcicach pojawiły się w obiegu fałszywe monety jednozłotowe.

Zaostrzona w związku z tem czujność policji miejscowej doprowadziła do sensacyjnego odkrycia.

Oto w dniu 4 kwietnia, kierując się poufne informacje, komendant posterunku P. P. st. przodownik p. Krutwicz dokonał rewizji w mieszkaniu Kuleszów.

Strapiony wkroczeniem policji, młody, liczący zaledwie 21 lat Aleksander Kulesza, nie czekając na wynik rewizji, dobrowolnie wręczył komendantowi trzy fałszyfikaty jednozłotówek, które wydobyl z szczeni w ścianie komórk. Procz tego Kulesza oddał 8 kawałków metalu, oraz łyżkę żelazną w której stapiano materjal.

Kulesza przyznał się, iż to on przy pomocy kolegów sporządził kilkanaście sztuk jednozłotowych i opowiedział historję zapoczątkowania fabrykacji bilonu.

Nauczył się on dokonywania odlewów w sporządzonych, uprzednio formach gipsowych z różnych przedmiotów. Z czasem jego prace amatorskie wychodziły z ręcznie i b. udatne. To też, wiedząc o jego zdolnościach w tym kierunku, zwrucił się do niego kolega Stanisław Szklennik, uczeń szkoły rzemieślniczo-przemysłowej z prośbą o sporządzenie jakiejś pracy, którą mogliby wykażać się w szkole.

Bez żadnych złych intencji Kulesza sporządził formę w gipsie z monety złotowej i w tej następnie odlał kilka sztuk.

W tym czasie zgłosił się do Kuleszy inny kolega, Stanisław Beczelis z prośbą o pożyczzenie mu pieniędzy na kupno zeszytu. Kulesza nie rozporządzając gotówką, wręczył mu sporządzoną przez siebie złotówkę, nie wspominając o jej pochodzeniu. Nazajutrz Beczelis, dziękując za u-

## DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki, plakaty, bilety wizytowe

**Ceny konkurencyjne.**  
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Z KRAJU.

Złośliwa przeszkoda na torze kolejowym.

Wczoraj rano w pobliżu stacji Malkowice pociąg osobowy Nr. 314 najechał na przeszkodę w postaci sań naladowanych drzewem a pozostawionych na torze przez nie-

znanych sprawców. Zderzenie nie było zbyt gwałtowne, wobec czego lokomotywa nie została uszkodzona. Władze obecnie badają kto pozostawił sienie i jakim celu to uczynił.

Pożar wzniesiony przy tajnym pędzeniu wódki.

MOŁODECZNO. W zabudowaniach Strankowskiego Borysa, m-ca kolonij Paradowszczyna, gminy hródeckiej, wybuchł pożar, który zniszczył kilka budynków gospodarczych wraz z inwentarzem żywym

i martwym. Straty wynoszą około 1300 zł. Stwierdzono, że krytycznej nocy Strankowski pędził w swych zabudowaniach wódkę, wywołując pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

SPORT.

W niedzielę zawody narciarskie.

W najbliższą niedzielę na Rowach Sapieżyńskich mieć będziemy drugie w tym sezonie zawody narciarskie na nieco dłuższej już trasie, bo około 12 km.

Ogniska i ciekawą grę Legji, która przecież ma w roku ubiegłym zdobyła tytuł mistrza Polski.

Rewanżowe spotkanie Ogniska z Legią odbędzie się za 10 dni w Wilnie w następną niedzielę.

Do zawodów tych staną niewątpliwie wszyscy nasi najlepsi zawodnicy na czele ze Starkiewiczem, Łabuciem, Zajewskim i innymi.

Sędzią więc, że gra Legji w Wilnie obudzi zrozumiałe zainteresowanie. Obecnie z tem większą niecierpliwością oczekujemy wyniku Ogniska z Warszawy.

Zawody te będą przedostatnią eliminacją przed wyjazdem narciarzy wileńskich na Łowę. Przystąpić więc trzeba, że walka na trasie będzie bardzo ostra a tem samem i ciekawa.

Wielnianie w Warszawie wystąpią oczywiście w najsilniejszym swoim składzie na czele z Godlewskimi, Staniszewskim, Okułowiczem i Wiro-Kira.

Zawody organizuje S. N. W. K. S. „Smigły”. Start i meta przy schronisku Ośrodka W. F.

Zwycięzca tych meczów zakwalifikuje się do dalszych finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W niedzielę mecz hokejowy o mistrzostwo Polski.

W najbliższą niedzielę w Warszawie odbędzie się pierwszy eliminacyjny mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między wileńskim Ogniskiem, a Legią warszawską.

Wszędzie potrzebna jest fachowość.

Wczorajszym numerze „Słowa” zostały przedrukowane niektóre wyjątki z artykułu, zamieszczonego w „Dzienniku Wileńskim” pod tytułem „Wszyscy na narty”. Nieznany autor, podpisujący się literami L—n, chce odkryć Amerykę i dodać odwagi wszystkim amatorom narciarstwa twierdząc, że na nartach

Żydowska szkoła wojskowa pod Warszawą...

„Moment” opisuje w amercze poświęconym otwarcie centralnej szkoły instruktorów wojskowej organizacji żydowskiej „Brith Trumpeldor”. „Związek im. Trumpeldor’a”. Nastąpiło to 20 grudnia 1933 r. Szkoła znajduje się w Zielonce, pod Warszawą.

Ponieważ szkoła wymaga dużych wydatków, a uczniowie są niezażądani, zasila ją instytucja „Keren Tel haj” (Fundusz pańcorka życia), do której należą wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego.

„Wobec czego zawarto umowę między dowództwem „Brith Trumpeldor” i kierownictwem „Keren Tel haj”, na podstawie której cała szkoła jest zasilana pieniędzmi tej instytucji”.

„Wobec czego zawarto umowę między dowództwem „Brith Trumpeldor” i kierownictwem „Keren Tel haj”, na podstawie której cała szkoła jest zasilana pieniędzmi tej instytucji”.

„Obecnie otwarta szkoła jest zakreślona na szeroką skalę. Kierownikiem szkoły jest dostojnik władzy, T. Halperin, z Paryża (jak wiadomo komendantem naczelnym tej organizacji jest Zabiński, zam. w Paryżu — przyp.). Program nauczania jest b. szeroki i obejmuje wszystkie przedmioty sportu zbrojnego i obrony. Poza tem dużo czasu poświęca się pracy kulturalnej. Językiem wykładowym jest hebrajski”.

„Obecnie otwarta szkoła jest zakreślona na szeroką skalę. Kierownikiem szkoły jest dostojnik władzy, T. Halperin, z Paryża (jak wiadomo komendantem naczelnym tej organizacji jest Zabiński, zam. w Paryżu — przyp.). Program nauczania jest b. szeroki i obejmuje wszystkie przedmioty sportu zbrojnego i obrony. Poza tem dużo czasu poświęca się pracy kulturalnej. Językiem wykładowym jest hebrajski”.

„Wielkim zdziwieniem przeczytaliśmy niefachowe wywody p. L—n, który widać nigdy nie był na nartach i nie wie, że sport narciarski to nie zwykły spacer kawalerski.

„Wielkim zdziwieniem przeczytaliśmy niefachowe wywody p. L—n, który widać nigdy nie był na nartach i nie wie, że sport narciarski to nie zwykły spacer kawalerski.

„Stanowisko „Słowa” jest tem dziwniejsze, bo przeciwstawia się ono kierunkowi P. Z. N. i P. U. W. F., które to instytucje propagują właśnie najrozmaitsze kursy i ściśle przestrzegają, by uczyli tylko fachowcy, a więc instruktorzy egzaminowani. Zresztą nietylko w narciarstwie potrzebni są fachowcy, bo i w dziennikarstwie o wiele z większą przyjemnością czyta się artykuły, pisane przez dziennikarzy fachowych w swoich działach — niż mętne wywody zwykłego „kibica” sportowego.

„Stanowisko „Słowa” jest tem dziwniejsze, bo przeciwstawia się ono kierunkowi P. Z. N. i P. U. W. F., które to instytucje propagują właśnie najrozmaitsze kursy i ściśle przestrzegają, by uczyli tylko fachowcy, a więc instruktorzy egzaminowani. Zresztą nietylko w narciarstwie potrzebni są fachowcy, bo i w dziennikarstwie o wiele z większą przyjemnością czyta się artykuły, pisane przez dziennikarzy fachowych w swoich działach — niż mętne wywody zwykłego „kibica” sportowego.

„Moment” podaje odezwę Związku gmin żydowskich 14 większych miast, wzywającą do przeznaczania stałej zapomogi na rzecz żyd. kas bezprocentowych. W odezwie tej czytamy, że gminy żydowskie mogą skreślić w budżecie inne pozycje, ale

„Moment” podaje odezwę Związku gmin żydowskich 14 większych miast, wzywającą do przeznaczania stałej zapomogi na rzecz żyd. kas bezprocentowych. W odezwie tej czytamy, że gminy żydowskie mogą skreślić w budżecie inne pozycje, ale

„to zmniejszenie lub skasowanie ich z powodu ciężkiej sytuacji nie powinno dotyczyć zasilek na kasy bezprocentowe, bowiem kasy ułatwiają przetrzymywanie obecnego ciężkiego położenia”.

„to zmniejszenie lub skasowanie ich z powodu ciężkiej sytuacji nie powinno dotyczyć zasilek na kasy bezprocentowe, bowiem kasy ułatwiają przetrzymywanie obecnego ciężkiego położenia”.

„Taką decyzję o wyznaczeniu zasilek przez gminy powzięły żydowskie organizacje polityczne i gospodarcze.

„Taką decyzję o wyznaczeniu zasilek przez gminy powzięły żydowskie organizacje polityczne i gospodarcze.

„Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

„Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

„Pisałmsi już niejednokrotnie o tem potężnym narzędziu konkurencji z polskim handlem i rzemiosłem jakim są dla żydów kasy bezprocentowe. Narzędzie to ma być na skutek wspomnianej odezwę wzmocnionem dopływem nowych środków. Praca polska i polska przedsiębiorczość handlowa odczuwają dotkliwie wzmocnienie dotychczasowej przewagi żydowskiej.

„Pisałmsi już niejednokrotnie o tem potężnym narzędziu konkurencji z polskim handlem i rzemiosłem jakim są dla żydów kasy bezprocentowe. Narzędzie to ma być na skutek wspomnianej odezwę wzmocnionem dopływem nowych środków. Praca polska i polska przedsiębiorczość handlowa odczuwają dotkliwie wzmocnienie dotychczasowej przewagi żydowskiej.

„Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

„Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123,70—124,01—123,39. Gdańsk 173,05—173,48—172,62. Holandia 357,75—358,65—356,85. Kopenhaga 130,00—130,65—129,35. Londyn 29,03—29,17—28,89. Nowy York 5,69—5,72—5,66. Nowy York kabel 5,69—5,70—5,72—5,68 1/2. Oslo 145,40—146,10—144,70. Paryż 34,87—34,96—34,78. Paryż 26,43—26,49—26,47. Sztokholm 149,90—150,65—149,15. Szwajcaria 172,32—172,81—171,95. Włochy 46,78—46,90—46,66. Berlin w obrotach nieofic. 211.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 10 stycznia 1934 r. Za 100 kg. parylet Wilno: Ceny tranzakcyjne: Zyto I stand. 15,70—15,90. Jęczmień na kasze zbierany 14,40. Mąka pszenna 4/0 A luks. 35,50—36,25; zytynia 55 proc. 25,50, zytynia 65 proc. 20,50, razowa 18,50. Ceny orientacyjne: Zyto II stand. 15—15,25. Pšenica zbierana 22—22,50. Owies stand. 13,80—14,20. Owies zdeszczony 12,60—13,00. Mąka zytynia sitkowa 17—17,50, zytynia razowa szatrowana 19—20. Otręby zytynia 10—10,25, pszenne grube 12—12,50, pszenne cienkie 11—11,50, jęczmień 9—9,25. Gryka zbierana 20—20,25, Siano 6—6,50. Słoma 5—5,50. Siemię lniane 90 proc. 35,50—35,75. Za 100 kg. f-co st. zaladów: Len trzępny Miory 107,55—107,67. Pozostałe gatunki — bez zmian.

Papiery procent: 3 proc. pożyczka bud. 41,50—41,35. 4 proc. pożyczka bud. 106,50—105,50. 5 proc. konwersyjna 54,50. 6 proc. dolarowa 59,25—59,50. 4 proc. dolarowa 51,25. 7 proc. stabilizacyjna 58,50—58,25—58,75 (drobne). 8 proc. L. Z. T. K. Przem. Polsk. 60. 7 proc. L. Z. T. K. ziemskie dol. 42,25. 4 i pół proc. L. Z. T. K. ziemskie 50,50—51,25. 8 proc. L. Z. warsz. 54,25—53,75—54,25.

Ceny orientacyjne: Zyto II stand. 15—15,25. Pšenica zbierana 22—22,50. Owies stand. 13,80—14,20. Owies zdeszczony 12,60—13,00. Mąka zytynia sitkowa 17—17,50, zytynia razowa szatrowana 19—20. Otręby zytynia 10—10,25, pszenne grube 12—12,50, pszenne cienkie 11—11,50, jęczmień 9—9,25. Gryka zbierana 20—20,25, Siano 6—6,50. Słoma 5—5,50. Siemię lniane 90 proc. 35,50—35,75.

„Łącznie z obecną centralną szkołą instruktorów instytucja „Keren Tel haj” subsydiowała tylko w Polsce 20 kursów instruktorskich i obozów instruktorskich. Liczba wytworzonych instruktorów w Polsce wynosi około 2 tysięcy. Znaczną część instruktorów instytucja ta wysłała także również w innych krajach, jak na Litwie, Łotwie, Austrii, Węgrzech, Belgii i t. d.”

Za 100 kg. f-co st. zaladów: Len trzępny Miory 107,55—107,67. Pozostałe gatunki — bez zmian.

„Nie tak dawno donosiliśmy o rewji organizacji wojskowych żydowskich na boisku Legji. Obok tych zastępów już wywiczonych w „sporcie zbrojnym”, powstaje szkoła wojskowa, kształcąca instruktorów. W ten sposób cała ludność żydowska w Polsce ujęta zostanie w ściśle organizację wojskową.”

Kto wygrał na loterji? W drugim dniu ciągnięcia IV-ej klasy 28-ej loterji państwowej główne wygrane padły na następujące Nr. Nr. I i II ciągnięcia.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WILNIE z dnia 9 stycznia 1934 r. Czeki i wpłaty: Londyn — 29,05 w żądaniu, 29,00 w placeniu. Paryż — 35,00 w żądaniu, 34,80 w placeniu. Monety: Ruble — 4,60 w żądaniu, 4,60 w placeniu. Listy zastawne: 4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. — 38,00 w tranzakcji.

Nr. I i II ciągnięcia. Zł. 5.000 — 59530 79296. Zł. 2.000 — 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40692 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 96788 127499 130139 131280 142823 143144 149064.

„Żydzi zbroją się do walki. Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Nr. I i IV ciągnięcia. Zł. 2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

„Żydzi zbroją się do walki. Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Nr. I i IV ciągnięcia. Zł. 2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

„Żydzi zbroją się do walki. Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Nr. I i IV ciągnięcia. Zł. 2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

„Żydzi zbroją się do walki. Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Nr. I i IV ciągnięcia. Zł. 2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

„Żydzi zbroją się do walki. Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Nr. I i IV ciągnięcia. Zł. 2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

„Żydzi zbroją się do walki. Żydzi zbroją się do walki— a my? Jesteśmy pewni, że żadna gmina nie przeciwstawi się uchwałom wszystkich naszych politycznych i gospodarczych przywódców i wszystkie one przynajmniej wypłacą zapomogi sposobem, przyjętym przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce”.

Nr. I i IV ciągnięcia. Zł. 2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

DZIŚ! CLIVE BROOCCA w filmie SHERLOCK HOLMES w filmie Dreszcz niezwykłych emocji i fantastycznych przygód oraz TYGODNIK I BETTY. NA SCENIE: «AGENCI» Kom. w 1 akcie głośnego pisarza Szolem Alejchem.

SANDACZE KAWIOR Astrachański otrzymał Zwiedrzyński Wileńska 36, tel. 1224.

Wdowa z 3-giem dziećmi nie posiadającą żadnych środków do życia, wyeksmitowana z mieszkania prosi o jakikolwiek pomoc materialną lub o parogodzinną pracę Mieczysława 21—9 Grabowska. gr2

W KRÓTCE: Fenomenalny ślawca humoru EDDIE CANTOR w filmie „URWIS z HISPANJI”!

PAN Tyko dziś i jutro S. O. S. Góra Lodowa film cieszący się specjalnem uznaniem w Wilnie. Hallo Młodzieży! Nie zaniedbujcie jedynej okazji! Spieszcie zobaczyć.

DZIERŻAWY Z GUBY

Poszukuje dzierżawy folwarku od 20 do 50 hektarów. Podkreślenie wykluczenia. Łaskawe szybkie zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „oficer emeryt”. 2083—1

Inteligentna osoba poszukuje posady u samotnych osób. Zna język wspaniałomyślnie gospodarstwo domowe i kuchnię. Ul. Połocka 9—9. 2005—4

„URWIS z HISPANJI” — Zupełnie nowy humor, niewyzyskane dotychczas przez nikogo pomysły!

Mieszkania i pokoje Pokój meblowany z wygodami, osobnym wejściem, na parterze do wynajęcia. Bonifraterska 4 — 1. 2042

RÓŻNE Udziałowcy (chrześć.) z łącznym kap. Zł. 10.000 poszukiwani spiesznie do przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego, zabezpieczonego patentem, z zapewnionym zbytem produktu, z dochodem rocznym nie mniej zł. 50.000. Wład. ul. Moniuszki 30 m. 4, od 4—7.

HELIOS Największy sukces nowego sezonu Prokurator Alicja Horn JADWIGA SMÓRSKA, Samborski, Brodniewicz i Loda Halama.

Kupno Sprzedaż Sprzedaje się całkowicie urządzenie mieszkalniowe Sw. Jakóbska 10 — 4 od 4—7 po pol.

2 mies. spędzę w majątku. Dobre utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Samotna” do Adm. „Dz. Wil.” 2048

„URWIS z HISPANJI” — Zmusza do niepohamowanej wesołości — bawi świetnie!

Obiady domowe 2—3 razy w tygodniu drob. w piątki ryba z 2-ch dań 1 zł., z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Ul. Sierakowskiego 31 m. 4. 2020—9

RYBY MORSKIE (Urządztwisty oddział wysyłki paczkami) Portu 5 kg. jeden złoty. Zgadając ceną. Największa wędzarnia gdynska, Józef Konkel, Gdynia, port rybacki. 33—1

CASINO DZIŚ! Strepiańska Komedja Sportowa, ROAMME, TENA DENELLY. Piękna i subtelna gra czołowych aktorów! Krajobrazy górskie w Szwajcarii! Efektowne wjazdy saneczkowe na najpiękniejszym torze świata i brawurowa jazda na nartach po śnieżonych zboczach St. Moritza. Nadprogram najnowsze dodatki dźwiękowe. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. 15 wiecez.

PRACA Krawcowa z ukończoną szkołą krawiecką i dyplomem poszukuje pracy w zakładzie. Ponarska Nr. 36 m. 22. 2044

Artysta malarz, za pożyczkę kilku tysięcy spędzi czas do wiosny w odludnym kresowym majątku. Wilno, Restante—pod Korespondencją. 2046

WALKA BYKO W stanowiąca genialną parodję filmową... „URWIS z HISPANJI”!

DZIEWIĘĆ ŚWIATOWID Na usilne żądanie publiczności, jeszcze tylko kilka dni. Niewątpliwie arcydzieło produkcji polskiej p. t.: W rol. gł. K. Lubieński, D. Damiński, K. Junosza Stępcowski, B. Samborski i J. Węgrzyn. ANONSI! Już w tych dniach największa sensacja świata. Wspaniałe, pieśń Dżungli Afrykańskiej w wielkim przeboju p. t.: „CONGORILLA”.

RYBY MORSKIE (Urządztwisty oddział wysyłki paczkami) Portu 5 kg. jeden złoty. Zgadając ceną. Największa wędzarnia gdynska, Józef Konkel, Gdynia, port rybacki. 33—1

DRUKI PILNE! BILETY WIZYTYWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY RISKIA

ZOFJA KOWALEWSKA. 6) Dzieje powstania ludzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie.

Zona Ludwika wyrastała swą inteligencją ponad ogólny poziom umysłowy, współczesnych kobiet. Miała umysł trzeźwy i zimny, co stanowiło kontrast z usposobieniem męża. Miłował ją bardzo i nazywał zawsze swoją „drogotką”. Mieli córeczkę, lecz ta zmarła w niemowlęctwie. Lecz ponad miłość dla żony rozkwitało w Ludwiku większe i świętsze uczucie względem ojczyzny. Myśl o obowiązkach dla niej nosił na wygnaniu, z myślą tą wrócił do kraju i czekał tylko odpowiedniej do działania chwili. W roku 1860 z Zachodu, z Warszawy poczęły się odzywać na razie niewyraźne jeszcze hasła i pobudki Drgnęła na nie wreszcie i Litwa; rozplywając się w śpiewach i demonstracjach — do poważniejszej jęła się gotowości. Ludwik Narbuttt gorliwy w niej brał udział, pracując cicho nad uświadomieniem ludu i pozyskaniem jego życzliwości. Wysłuchując się w błagane piźnia, rozbrzmiewające w kościołach, wierzył on nie bez podstawy, iż te pierś, wzywające z taką siłą pomocy niebios, staną na pierwsze wezwanie, jak jeden mąż do walki za ojczyznę. Sądził ludzi według siebie i wierzył w trwałość tych rozpalonych uczuć... Rozpoczęła się powoli praca organizacyjna, w której wnet dwa zaznaczyły się prądy. — jeden pełen lekkomyślnej egzaltucy drugi trzeźwej rozważy.

Ne obeszło się jednak bez licznych, jak zawsze ofiar, między którymi znalazł się, ziemianin ludzki Baltazar Kolesiński, stanowiący jedną z głównych sprężyn ruchu... Był to niezmordowany działacz, człowiek silnej woli z uporem gączy do celu. Aresztowano go w majątku jego Siedziejmy, gdzie mieszkał z żoną, Bildziekiewiczówną z domu, którą wykradł od rodziców. Żona wniosła mu do domu obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, przechowywany się w rodzinie Biłdziukiewiczów od niepamiętnych czasów i wedle podań kilku pokoleń, ostrzegający zwykle lekkim dzwonieniem rodzinę, ilekroć jakieś nieszczęście na dom spaść miało. A chwilę, gdy zandarmi zbliżyli się do dworu w Siedziejmie, by aresztować Baltazara — obraz wiszący na ścianie nagle zabrzęczał... Istotnie grom uderzył w dom Kolesińskiego. Został on osadzony w więzieniu i po długim nader śledztwie skazany na „wieczne soldaty” z odjęciem wszystkich praw i przywilejów szlacheckich. Wedle owczesnego zwyczaju odbyło się to z pewnym ceremoniałem. Wprowadzono Baltazara na szafot i nad jego głowę przelano szpadę... W r. 1848 Baltazar Kolesiński znalazł się w batalionach kaukaskich, gdzie spotkał wielu inaych polskich szkażców. Odbywał więc ciężką karę, jednocześnie nieczal z Ludwikiem Narbuttem. Po dziesięciu latach, wskutek manifestu cesarza Aleksandra II został Kolesiński zwolniony ze służby żołnierskiej i mianowany komendantem Orenburskich sił, którymi podówczas rządził gubernator Perowski, ojciec Zofji, znaney później rewolucjonistki. Wyższa moralnie i umysłowo kultura wygnańców naszych budząc szacunek u nieprzyjaciół, wynosiła ich często po odbyciu kary na wybitniejsze stanowiska w Rosji. W r. 1860 Baltazar Kolesiński był już w kraju, gdzie się nowy gotował wybuch. Jak stary koń bojowy na odgłos trąbki, grającej pobudkę rzuca się do szeregów, tak i Baltazar Kolesiński, poznawszy domową atmosferę, przesiąkniętą patriotyzmem — rwał się do czynu.